

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 23 kwietnia 2019 r.

VI Ka 1136/18

Przewodniczący: Sędzia SO Arkadiusz Łata.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniach 12 marca 2019 r. i 16 kwietnia 2019 r. przy udziale Dagmary Świerk Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy T. P. (P.) ur. (...) w T. syna S. i A. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 7 listopada 2018 r. sygnatura akt II K 367/17 na mocy art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k., art. 636 § 1 k.p.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok przyjmując, że czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 2 polegał na tym, iż w kwietniu 2016 r. w T. groził on E. L. wyrządzeniem krzywdy jej ojcu J. L. poprzez złamanie mu karku i zwolnienie z pracy w zamiarze, by groźba ta dotarła do zagrożonej, przy czym groźba powyższa wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona;
2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez przyjęcie, że czyn przypisany oskarżonemu w pkt 2 polegał na tym, iż w kwietniu 2016 r. w T. groził on E. L. wyrządzeniem krzywdy jej ojcu J. L. poprzez złamanie mu karku i zwolnienie z pracy w zamiarze, by groźba ta dotarła do zagrożonej, przy czym groźba powyższa wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Autor skargi odwoławczej ma bowiem rację podnosząc brak wszelkich dowodowych podstaw do stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość, by intencja T. P., gdy przesyłał on O. P. wiadomość tekstową zawierającą zapowiedź wyrządzenia krzywdy ojcu oskarżycielki posiłkowej, czyli ewidentną groźbę karalną - sprowadzała się do spowodowania dotarcia wspomnianego tekstu do J. L. Literalna treść wiadomości przekonywała tylko, że wedle zamiaru nadawcy jedynym i w praktyce "ostatecznym" adresatem pozostać miała wyłącznie E. L. Nie ma tu mowy o woli oskarżanego, aby tekst ów miał zostać przekazany dalej - do J. L., a wręcz, by w ogólności dotarł on do świadomości i wiedzy wymienionego. Do przeciwnych wniosków nie prowadził przy tym żaden dowód.

Sam P. podobnemu zamiarowi i "ukierunkowaniu" groźby - w końcowym rozrachunku na osobę ojca pokrzywdzonej - stanowczo zaprzeczał. Twierdził nawet, iż wiadomość przeznaczona była jedynie dla O. P. jako jego znajomej i "osobie zaufanej" bez intencji przekazywania owej treści komukolwiek dalszemu, a zwłaszcza E. L. Słusznie jednak nie

dano wiary tej ostatniej tezie w obliczu sposobu zredagowania wiadomości, zawierającego wprost wolę oskarżonego, by P. o powyższym zawiadomiła oskarżycielkę posiłkową. Nic jednak nie wskazywało, by T. P. chciał, nalegał lub choćby sugerował, by w jakikolwiek sposób groźba przedstawiona została J. L. Podobnego zamiaru oskarżonego nie sposób też było wyinterpretować z okoliczności towarzyszących zdarzeniu.

Jak już wspomniano - zapowiedź wyrządzenia krzywdy fizycznej ojcu oskarżycielki i zwolnienia go z pracy - z całą pewnością dotrzeć miała do E. L., co ostatecznie nastąpiło. Nie inaczej odczytała tekst O. P.

Przekazana treść w zupełności odpowiadała definicji groźby karalnej z art. 190 § 1 k.k., a ponadto wzbudziła ona po stronie oskarżycielki posiłkowej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. E. L., gdy tylko uzyskała tę wiadomość od swej pracodawczyni powiedziała o niej matce celem poinformowania ojca. Nie uczyniła tego bezpośrednio jedynie z uwagi na ówczesne skłócenie z ojcem - oboje nie odzywali się do siebie. Nie zignorowała zatem zapowiedzi oskarżonego i nie potraktowała jej bynajmniej w kategoriach przykładowo - niewybrednego żartu w wykonaniu P., częściej przechwałki oskarżonego, czy "pustej" wypowiedzi, którą można zlekceważyć. Potraktowała ją poważnie i doprowadziła do ostrzeżenia J. L. (poprzez osobę swej matki).

Groźba powyższa była w stanie - również obiektywnie, z punktu widzenia neutralnego i nieuprzedzonego obserwatora - wzbudzić u oskarżycielki posiłkowej uzasadnioną obawę spełnienia. Nie można bowiem zapominać, że miała ona miejsce w kwietniu 2016 r., zatem już po zdarzeniu w mieszkaniu N. D. - nowego chłopaka E. L., któremu oskarżony w dniu 26 marca 2016 r. "bezinteresownie" i w braku jakiegokolwiek konfliktu i konkretnej przyczyny poza faktem, iż "chodził" z pokrzywdzoną - powybił szyby w oknach, o czym oskarżycielka posiłkowa natychmiast się dowiedziała. Dysponowała przeto świadomością, że T. P. jest w stanie podjąć gwałtowne, nieracjonalne działania na tle dotyczącym jej osoby, powodujące szkody jej najbliższemu. Nawet jeśli miałby on później żałować takich działań i przeproszać za nie.

Obawy pokrzywdzonej nie były zatem urojone lub bezpodstawne. Żadnego znaczenia pod kątem możliwości wzbudzenia u E. L. uzasadnionej obawy realizacji groźby nie miała natomiast wspomniana wcześniej okoliczność skłócenia pokrzywdzonej z ojcem, czy też fakt, na jakiego rodzaju słowa i wypowiedzi J. L. kierowane pod adresem oskarżonego - groźba powyższa miała być (w przekonaniu T. P.) rekeją. Zaszczości takie nie wywierały i nie mogły wywierać wpływu na ocenę pokrzywdzonej realnego charakteru groźby, a E. L. w dalszym ciągu traktowała ojca jako osobę najbliższą, o czym świadczyło przekazanie informacji o groźbach matce, by ta z kolei ostrzegła o nich ojca.

Na gruncie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w pełni wyobrażalna jest natomiast i zarazem dopuszczalna sytuacja, iż sprawca grozi określonej osobie wyrządzeniem krzywdy osobie trzeciej - bliskiej lub najbliższej dla zagrożonego (a nawet osobie najzupełniej dla niej obcej), by wzbudzić u adresata strach o tę osobę, a zatem uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Nie zmienia to faktu, że zagrożonym (czyli pokrzywdzonym) przestępstwem pozostaje wówczas pierwotny adresat groźby i w zupełności następuje wypełnienie znamion ustawowych omawianego występkę. Taki stan rzeczy zaistniał właśnie w rozpatrywanym przypadku i pochopte było upatrywanie pokrzywdzonego w J. L. Osobą taką jednoznacznie pozostawała E. L.

Uwarunkowania powyższe trafnie - co do zasady - dostrzegł apelujący, jednakże wbrew jego intencjom działanie oskarżonego ukierunkowane na osobę oskarżycielki posiłkowej nie odbiera temu działaniu przestępnego charakteru, a tym bardziej nie wyłącza odpowiedzialności karnej za grożenie E. L.

Sąd Okręgowy zmodyfikował zatem opis czynu, o jakim mowa w pkt 2 zapadłego orzeczenia, zachowując jego kwalifikację prawną, o czym uprzedził obecne na rozprawie odwoławczej strony i odebrał od pokrzywdzonej wniosek o ścigacie tak skonstruowanego występkę.

Apelacja obrońcy nie zasługiwała zaś na uwzględnienie w pozostałym zakresie. Sąd II instancji nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd Rejonowy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, gdy chodziło o przypisanie T. P. czynu z art. 190a § 1 k.k., jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w tej mierze w postępowaniu rozpoznawczym.

W omawianej części Sąd jurysdykcyjny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie dokładniejszej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji przedstawiony w pisemnych motywach zapadłego wyroku jest tu prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, ani nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd orzekający wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdy ten nie przyznawał się do zarzutu z art. 190a § 1 k.k.

Także część sprawozdawcza orzeczenia w pełni odpowiada wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Dowody przeprowadzone na rozprawie głównej w stopniu wystarczającym dowiodły dopuszczenia się przez T. P. czynu o znamionach z art. 190a § 1 k.k.

Relacje pokrzywdzonej, a także świadków: O. P. i K. M. pozostawały w tej kwestii konkretne, jednoznaczne i zbieżne.

Oskarżony w okresie objętym przedmiotowym przestępstwem w praktyce codziennie przychodził do salonu (...) w godzinach, gdy pracowała w nim E. L. i to zarówno celem korzystania z usług, jak również bez skonkretyzowanej przyczyny - "towarzystwo". W powtarzający się sposób wypytywał o różne szczegóły dotyczące zatrudnienia i życia osobistego pokrzywdzonej, przykładowo, czy "ma chłopaka", kiedy kończy pracę.

Wielokrotnie wydzwaniał na numer telefonu prywatnego oskarżycielki posiłkowej, a gdy nie odbierała, to także na numer miejsca jej pracy domagając się rozmowy z E. L.

Praktycznie każdego dnia przebywał nadto na terenie A., gdzie znajdował się salom, lecz w demonstracyjny sposób przechadzając się w jego pobliżu tak, by być widocznym z wnętrza zakładu. Przesiadywał na hali sportowej skąd widać było okna salonu.

Dochodziło również do sytuacji, iż oczekiwał na parking, gdzie po skończonej pracy pokrzywdzona się udawała, siedział wówczas w aucie lub na motocyklu. Powtarzały się przypadki, gdy jechał za samochodem oskarżycielki posiłkowej aż do miejsca jej zamieszkania, czasem zajeżdżając motocyklem drogę.

Powyższe zachowania powodowały, iż E. L. zakazywała koleżankom odbierać połączenia telefoniczne przychodzące z określonego numeru, bała się zostawać sama w salonie. Prosiła szefową o odprowadzanie na parking, prosiła M., by ta pozostawała z nią w zakładzie po zakończeniu swoich godzin pracy, by nie pozostawać samotnie. Zdecydowała się wreszcie na odwożenie K. M. do domu (choć nie było to pokrzywdzonej "po drodze"), tylko dlatego by ktoś towarzyszył jej, gdy wracała po pracy. Bardzo wymowne wreszcie były zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2016 r. i z dnia 1 września 2016 r. szeroko opisane przez E. L. oraz O. P. Relacje wspomnianej trójki świadków były spójne, co do zasady, nie występowały w nich żadne rażące lub drastyczne odmienności, gdy porównać je wzajemnie, a także analizując zeznania pochodzące z dochodzenia i sądowej fazy procesu karnego. Różnice sygnalizowane przez obrońcę, który dążył do podważenia ich wiarygodności, zwłaszcza depozycji oskarżycielki posiłkowej dotyczyły kwestii drugorzędnych, pobocznych, bądź też były łatwo wytłumaczalne upływem czasu i zacieraniem się faktów w pamięci ludzkiej. Istota zeznań owych świadków pozostawała zgodna i niezmienna.

Zachowań oskarżonego opisywanych przez wszystkie trzy kobiety nie sposób było wyjaśnić częstym jedynie korzystaniem z usług salonu (...) lub częstym tylko uczęszczaniem do A. lub traktować jako dzieło czystego przypadku, w szczególności jazdy za samochodem pokrzywdzonej. Wymowa owych działań wskazywała wprost na zamierzone i przemyślane aktywności P. Nic zarazem nie wskazywało na fałszywość relacji L., P. i M. lub "przesadzone" i "wyolbrzymione" przedstawienie zdarzeń.

T. P. tymczasem już w lutym 2016 r. dysponował wyraźnym i jednoznacznym sygnałem, że oskarżycielka posiłkowa nie chce się z nim spotykać. W okresie przyjętym w dyspozycji wyroku nie było żadnych wspólnych wyjazdów oskarżonego i pokrzywdzonej. Nie było sytuacji, by się "rozstawali i wracali do siebie", zaś żadnych prezentów od P. E. L. nie przyjmowała. Każde zaś ze spotkań z pokrzywdzoną, powoływanych przez obrońcę - miało być wedle deklaracji oskarżonego spotkaniem ostatnim i dlatego wymieniona się na nie godziła. Nie spowodowało to jednak zaprzestania procederu nękania jej. Podobnie, wyłącznie dla "świętego spokoju" L. zgodziła się podać swe dane do rezerwacji wyjazdu. Do jakiegokolwiek wspólnego wyjazdu nigdy natomiast nie doszło.

Również i Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, co do spowodowania zachowaniami T. P. poczucia zagrożenia u pokrzywdzonej i istotnego naruszenia jej prywatności.

Wynikało to z wielokrotności, powtarzalności, jednorodności działań oskarżonego, z jego uporu i nachalności. Ponownie wypada przypomnieć przypadki jazdy za samochodem E. L., zajeżdżania jej drogi motocyklem, czy wreszcie wcześniejszą sytuację wybiecia szyb w mieszkaniu chłopaka oskarżycielki posiłkowej. Obawa była przeto obiektywnie uzasadniona okolicznościami.

Pewne dla Sądu Okręgowego było również "oczernianie" pokrzywdzonej przez oskarżonego. Dla przypisania mu takiego zachowania wystarczyło bowiem, aby podjął je choćby wobec jednej tylko osoby, by szkalujące informacje przekazał pojedynczej nawet osobie trzeciej. Nieumiejętność, czy też niemożliwość skonkretyzowanego wskazania takich osób przez L. nie odbierała w ogólności wiarygodności jej zeznaniom.

Dla oceny prawnej zachowań T. P. nie miała znaczenia głębsza motywacja, jaka nim kierowała. To znaczy, czy czynił to powodowany uczuciem do pokrzywdzonej, czy też nie. W kategoriach humorystycznych należało z kolei ocenić dywagacje obrońcy, iż wszystko, co

oskarżony robił podejmował dla jej (tj. oskarżycielki posiłkowej) "dobra", skoro E. L. była pełnoletnia i nieubezważona, zaś na oskarżonym nie odpoczywał żaden obowiązek opieki nad nią.

Bez istotniejszego wpływu na przyjęcie sprawstwa i winy T. P. pozostawały zeznania świadka M. Było rzeczą obojętną, czy N. M. zbierała informacje o L. z własnej wyłącznie inicjatywy, czy na "zlecenie" oskarżonego. Nie to zadecydowało o przypisaniu mu przestępstwa z art. 190a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności wpływające na wybór rodzaju i rozmiaru kar częściowych oraz ukształtowanie kary łącznej. Wymierzone samoistne, jednostkowe grzywny w pełni oddawały stopień zawinienia oskarżonego i stopień szkodliwości społecznej popełnionych przezeń czynów (ilość stawek dziennych) i nie przekraczały jego finansowych i majątkowych możliwości (wysokość jednej stawki dziennej). Kara łączna zaś adekwatna jest do natężenia podmiotowych oraz przedmiotowych związków między obu występami i realizuje postulat prewencyjnego oddziaływania.

Zastrzeżeń nie budzą pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku.

Sąd Okręgowy zatem utrzymał wyrok w mocy w pozostałej niezmienionej części.

O wydatkach postępowania odwoławczego i opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt 3 wyroku niniejszego.